

## Nasze zdanie o Raporcie z likwidacji WSI – część II

### UZASADNIENIE DO STAWIANYCH TEZ

Analiza „Raportu” pozwala wskazać nieprawdziwe informacje między innymi w zapisach na niżej wskazanych stronach:

s. 7 oraz 100 i 108 z 374, „Zarządu II Sztabu Generalnego LWP”.

Nieprawdziwa nazwa, wskazywana komórka nigdy tak się nie nazywała - powinno być „Zarządu II Sztabu Generalnego WP”;

s. 8 z 374, „Charakterystyczne, że Raport ten (Okrzesika) nie zawiera informacji kluczowej dla oceny stanu archiwaliów – a skądinąd potwierdzonej w licznych informacjach ustnych w tym udokumentowanych w aktach sprawy „GWIAZDA” – a mianowicie, iż przed planowanym zniszczeniem akt szef WSW gen. Buła nakazał ich sfilmowanie i przekazał je wojskowym służbom ZSRR, czyli GRU”.

Teza, iż „przed planowanym zniszczeniem akt szef WSW gen. bryg. Buła nakazał ich sfilmowanie” nie jest spójna z zapisami s. 187 z 374 „Protokołu o kontroli Archiwum Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej” komisji powołanej Zarządzeniem Szefa Sztabu Generalnego WP nr 31 z dnia 26 lipca 1990 r. Wynika z niego, że zniszczono wielotysięczny zasób teczek materiałów archiwalnych. Biorący udział w niszczeniu płk w st. spocz. KŁOSOWICZ oświadczył, że był w stanie przejrzeć w miarę dokładnie tylko ok. 20% akt. Z kolei płk Sznajder stwierdził, że sugerując się jedynie tytułemteczki i pobieżnym przejrzaniem jej zawartość można było przeoczyć wiele cennych dokumentów. Dokumenty po wydzieleniu pakowane były w worki i dostarczane do kotłowni gdzie palono je. W procedurze tym nie ma mowy o filmowaniu. Osoby biorące udział w niszczeniu w tym pracownicy Archiwum nie potwierdzają nigdzie faktu filmowania. Nie ustalono też przynajmniej jednego świadka rzekomego filmowania, o którym mowa w Raporcie.

W dodatku proces filmowania wielotysięcznego (s. 187 z 374 – zniszczono 20351 teczek akt) zasobu teczek, kartka po kartce wymagałby wielomiesięcznej pracy zespołu ludzi, o wiele dłuższego czasu niż samo niszczenie. Wykonania kilka milionów zdjęć. WSW nie dysponowała też wówczas urządzeniami do mikrofilmowania. Podobnie podejrzenia o fotografowaniu kartoteki autor „Raportu” stawia jako fakt i umieszcza na s. 39 przypis 38 o treści „Według WSI ostatni szef WSW gen. Edmund Buła polecił sfotografować kartotekę operacyjną na zlecenie KGB – Teczka kp „GWIAZDA” k. 48”. Mogą to być tylko przypuszczenia i domysły, stawiane hipotezy lub założenia a nie fakty;

s. 8 z 374, „oddziału IV WSI”.

Nieprawdziwa nazwa, komórka organizacyjna o takiej nazwie w WSI nie występowała;

s. 9 z 374, „zasoby znajdujące się w ekspozyturach i inspektoratach, czyli w jednostkach terenowych, są w o wiele lepszym stanie”.

Zapis nieprawdziwy, bowiem w strukturze jednostek terenowych WSI nie było inspektoratów;

s. 9 z 374, „Świadczy o tym m.in. próba niszczenia, przez wykreślenie flamastrem, danych personalnych w „Książce nr 12”.

Zapis niezrozumiały, bez pokrycia w rzeczywistości, bowiem nieznane jest pojęcie w ewidencji operacyjnej „Książka nr 12”. Książka o takiej nazwie w obszarze ewidencji operacyjnej w WSI nie występowała;

s. 9 z 374, „Jak z kolei wynika ze sprawozdania Wojciecha Sawickiego z Komisji Likwidacyjnej, począwszy od 1992 r. w WSI rozpoczęto tworzenie całego systemu mającego na celu ukrycie istotnych danych przed ewentualnym wejściem w życie ustawodawstwa lustracyjnego. Częścią tego systemu było utworzenie dwóch oddziałów paraarchiwalnych: oddziału 26 w zarządzie wywiadu i oddziału 35 w zarządzie kontrwywiadu, nazwanych - dla ukrycia ich rzeczywistych funkcji - „nieetatowymi składnicami akt nie archiwalnych”. Oddziały te gromadziły także wciąż aktualne, ale na bieżąco nie prowadzone sprawy operacyjne o szczególnym znaczeniu, dotyczące polityków, działaczy gospodarczych i przedstawicieli mediów.”

Tworząc Oddziały 26 i 35 (nazwa niewłaściwa - powinno być wydziały) w 1991 roku nie przewidywano wejścia w życie, w 1998 r. ustawodawstwa lustracyjnego, kierowano się natomiast głównie potrzebą zabezpieczenia akt dokumentacji niearchiwalnej przed przedwczesnym jej zniszczeniem (a trwały wówczas działania piętnujące zniszczenie akt byłej WSW), bezwzględnego dostosowania do przepisów prawa archiwalnego i jednoczesnego zabezpieczenia realizacji ustawowych zadań wojskowych służb specjalnych. Utworzone wydziały nie nosiły nazwy - „nieetatowych składnic akt nie archiwalnych”. Nie ukrywano też rzeczywistych funkcji utworzonych komórek – przedstawiono je w stosownych zakresach działania i instrukcjach o postępowaniu z dokumentacją operacyjną. Dokumentacja operacyjna aktualna, ale na bieżąco nie prowadzona (kryteria, że dotyczy ona polityków, działaczy gospodarczych i przedstawicieli mediów nie występowały) zakwalifikowana na podstawie właściwych rzeczowych wykazów akt do kategorii BE z dodaniem liczby arabskiej, określającej liczbę lat przechowywania (najczęściej 20, 25 lub 30) przechowywana była w wydziałach 26 i 35. Dokumentacja ta po upływie okresu przechowywania podlegała ponownej kwalifikacji, po przeprowadzeniu obowiązkowej komisyjnej ekspertyzy. Jej efektem mogło być: zmiana kategorii „BE” na kategorię „A” (wieczyste przechowywanie); wydłużenie okresu przechowywania poprzez oznaczenie jej symbolem „B” z dodaniem liczby arabskiej, określającej liczbę lat dalszego przechowywania; brakowanie. Dopiero po zakwalifikowaniu tej dokumentacji do kategorii „A” lub „B” planowano jej przekazanie do archiwum. Nie może też być mowy o ukrywaniu dokumentacji przechowywanej w wydziałach 26 i 35 – wszystkie akta były zarejestrowane w stosownych urządzeniach ewidencyjnych i posiadały właściwe oznaczenia. Ponadto wydaje się, że stawiając zarzuty nie uwzględnia się faktu, iż archiwum WSI miało nadany mocą ustawy status archiwum wydzielonego, co skutkowało między innymi możliwością przyjmowania do niego dokumentacji dopiero po określonym czasie, a nie w chwili zakończenia jej prowadzenia. Stąd czasowo dokumentacja niearchiwalna musiała być przechowywana poza archiwum wydzielonym;

s. 9 z 374, „...to dawało pretekst do nie ujawniania ich organom Rzecznika Interesu Publicznego czy też IPN”.

Zapis jest fałszywym uogólniającym oskarżeniem. Powszechnie wiadomo, że możliwość udzielenia organom Rzecznika Interesu Publicznego czy też IPN odpowiedzi nie zależy od miejsca przechowywania dokumentacji ani jej nazwania. Niezbędne do tego są stosowne kartoteki ewidencyjne, rejestry, inwentarze itp., a dostęp do nich dla organów Rzecznika Interesu Publicznego czy też IPN nie był w żadnym stopniu ograniczany. Istnieje możliwość sprawdzenia obiegu dokumentów w WSI w tej sprawie. Wszelkie zapytania były dokumentami podlegającymi stosownej rejestracji zgodnie obowiązującymi przepisami. Obsługę Rzecznika Interesu Publicznego koordynował wyznaczony specjalnie do tego etatowo oficer;

s. 11 z 374, „Wojskowe Służby Wewnętrzne (przekształcone w 1955 r. z Informacji Wojskowej)”.

Nieprawdziwa nazwa – powinno być Wojskowa Służba Wewnętrzna. Nieprawdą jest, że WSW powstała w 1955 roku, bowiem utworzono ją w 1957 roku, po tzw. wydarzeniach październikowych roku 1956. Podstawę prawną utworzenia WSW stanowi Rozkaz ministra ON nr 01/MON z 10 stycznia 1957 r. Wskazanie roku powstania WSW na rok 1955 jest tu celowym, świadomym działaniem. Działaniem obliczonym na niekorzystne pokazanie genezy powstania WSW i WSI jako jednolitego od roku 1955 tworzy organizacyjnego, to jest jeszcze od czasu, gdy istniała Informacja Wojskowa. Rok 1955 w części opisowej „Raportu” wskazano nie bacząc na zapis jego aneksu nr 1 s.165 z 374, który utworzenie WSW lokuje w roku 1957;

s. 11 z 374, „Tak powstały organizm nazwano jesienią 1991 r. Wojskowymi Służbami Informacyjnymi i jako osobny Inspektorat podporządkowano Ministrowi Obrony Narodowej.”

Zapis zawiera informacje nieprawdziwe bowiem Inspektorat WSI powstał dopiero w 1996 roku. Utworzono go na podstawie Zarządzenia ministra ON Nr 12/MON z 9 lutego 1996 r.;

s. 11 z 374, „Zarząd II Sztabu Generalnego Ludowego Wojska Polskiego”.

Nieprawdziwa nazwa, komórka organizacyjna o takiej nazwie w Siłach Zbrojnych RP nie występowała - powinno być „Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego”;

Strony 11-17 z 374 podają liczby współpracowników wojskowych służb specjalnych ulokowanych w roku 1990 w najróżniejszych instytucjach. Obecność współpracowników wojskowych służb specjalnych w tych instytucjach jest całkiem normalna, uzasadniona i zgodna z prawem. Pokażna lista instytucji, w których pracowali wspomniani współpracownicy, niewątpliwie służy celowi politycznemu, jakim jest ukazanie rzekomej wielkiej władzy WSI. Ale nie ma to związku z faktami, które ustawa zezwalała ująć w „Raporcie”.

Strony 28-39 z 374 zawierają listę oficerów szkolonych w ZSRR, którzy w różnych okresach po roku 1989 pracowali w WSI. Można się zastanawiać, czy istnienie tych oficerów stanowiło, jak twierdzi autor Raportu, poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski. Ale w żadnym wypadku samo istnienie tych oficerów nie stanowi ani nadużycia, ani faktu, który ustawa nakazuje bądź zezwala ujawnić.

Strony 22-24 z 374 informują szczegółowo o niektórych wydatkach oficerów służb specjalnych w latach 1988-93. Informacje te pomagają odtworzyć działania kilku oficerów w tamtym okresie, są więc ujawnieniem tajemnicy państwowej. Według „Raportu” „dostępna dokumentacja w wielu przypadkach nie pozwala na stwierdzenie, w jakim celu i na jakie operacje finansowe oficerowie WSI pobierali środki”, a jednocześnie „Raport” podaje cele wydatków i odnośniki do odpowiednich dokumentów. Oznacza to, że dokumentacja wydatków istnieje. W żadnym razie nie ma pewności i nie dokumentuje się faktów, że doszło do rzeczywistych nadużyć.

Strony 39-43 z 374 opisują, na podstawie wiedzy WSI, działalność wywiadu rosyjskiego w Polsce. Ten fragment „Raportu” może służyć jedynie celowi politycznemu, gdyż wywołuje zatrważające wrażenie, że Polska jest omotana mackami obcych wywiadów.

Reasumując, mamy ujawnione na s. 22-24, 11-17, 28-39 i 39-43 „Raportu” szczegóły pracy służb specjalnych takie jak: wydatki, liczbę współpracowników w poszczególnych instytucjach, listę kilkuset oficerów WSI, streszczenie wiedzy, którą WSI miały o działaniach rosyjskiego wywiadu. Wszystkie te informacje stanowią tajemnicę państwową, a żadna z nich nie ma związku wprost z faktami, które mocą ustawy podlegają zamieszczeniu w „Raporcie” i w konsekwencji ujawnione. Autor „Raportu” wiedział doskonale, iż „Raport” mocą ustawy będzie ujawniony, więc musiał zdawać sobie sprawę z tego, iż ujawnione przy tym będą informacje stanowiące tajemnicę państwową. Podkreślenia przy tym wymaga fakt, iż dane identyfikujące żołnierzy WSI wykonujących czynności operacyjno-rozpoznawcze, zgodnie z art. 25 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych, podlegają ustawowej ochronie bez względu na upływ czasu. Zgodnie z punktem 18 załącznika nr 1 do rzeczonyj ustawy, dane identyfikujące lub mogące doprowadzić do identyfikacji żołnierzy byłych WSI, realizujących czynności operacyjno-rozpoznawcze stanowią tajemnicę państwową. Niemniej jednak ustawodawca od powyższego postanowienia mocą art. 70c ust. 3 i 4 przywoływanej wyżej ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. uczynił wyjątek, zezwalając na ujawnienie części takich danych. To jest tych, które wskazał jako wchodzące w zakres „Raportu”. A zakres ten mocą art. 70a rzeczonyj ustawy został zawężony do działań zdefiniowanych w art. 67 ust. 1 pkt 1 – 10 oraz o innych działań wykraczających poza sprawy obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Autor „Raportu” jako funkcjonariusz publiczny miał szczególny obowiązek dbania o ochronę tajemnicy państwowej w tym dołożenia szczególnej staranności, aby umieszczone w „Raporcie” informacje niejawne nie wykraczały poza zakres określony w art. 70a przywoływanej wyżej ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r., a jeżeli jakieś informacje wykraczą to aby te wykroczenia nie zawierały tajemnicy państwowej. Zachodzi podejrzenie, że autor Raportu zamieszczając na s. 22-24, 11-17, 28-39 i 39-43 dane przekraczające zakres określony w art. 70a przywoływanej wyżej ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. stanowiące jednocześnie informacje zawierające tajemnicę państwową, nie dość, że nie dołożył należytej staranności to świadomie naraził na szkodę interes obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych RP. Ponadto Autor poprzez samo umieszczenie tych danych w „Raporcie”, wskazał, iż były one bezprawne, chociaż takimi nie były, tym samym pomówił Wojskowe Służby Informacyjne i żołnierzy WSI o działania bezprawne.

s. 21 z 374, „Oddział Y. To temu właśnie oddziałowi, którego większość żołnierzy przeszła przeszkolenie w ZSRR ...”.

Nie jest prawdą, że większość żołnierzy Oddziału Y przeszła przeszkolenie w ZSRR. Jak wynika z aneksu nr 23, strona 363-366 Raportu, na 54 żołnierzy pełniących służbę w tym Oddziale przeszkolenie w ZSRR przeszło 21 z nich, co jest mniejszością, a nie większością;

s. 23 z 374, „Oddział 3 Zarządu III WSI”.

Nieprawdziwa nazwa, komórka organizacyjna o takiej nazwie etatowej w WSI nie występowała;

s. 23 z 374, „płk Eugeniusz Lendzion uzyskał 14 kwietnia 1992 r. za zgodą B. Izydorczyka zaliczkę w wysokości 100 tys. dolarów. Kwota ta miała być zabezpieczeniem celów ujętych w planie z dn. 13.04.92 r. realizowanym w SKW krypt. Kontrakt nr 0110/92”.

Zapis nieprawdziwy. Z wyjaśnień płk Eugeniusza Lendziona wynika, iż w kwietniu 1992 r. nie pobierał on wskazywanej zaliczki;

s. 23 z 374 „Z depozytu Oddziału Y korzystał także Zarząd III. Między innymi płk Eugeniusz Lendzion uzyskał 14 kwietnia 1992 r. za zgodą B. Izydorczyka zaliczkę w wysokości 100 tys. dolarów. Kwota ta miała być zabezpieczeniem celów ujętych w planie z dn. 13.04.92 r. realizowanym w SKW krypt. Kontrakt nr 0110/92”. „W dokumentacji finansowej można też znaleźć akceptację na wypłatę z depozytu Oddziału Y 100 tys. dolarów dla Marka Mackiewicza. Zgodę taką B. Izydorczyk wyraził 3 czerwca 1992 r.”

Z powyższego zapisu nie wynika, aby wymienione w nim osoby popełniały czyn zabroniony, a w szczególności określony w art. 67 ust. 1 pkt 1 – 10 przywoływanej już ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. lub stanowiły działania wykraczające poza sprawy obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych

Rzeczypospolitej Polskiej. Przy zachowaniu należytej staranności łatwo można było ustalić, iż obaj wymienieni działali w granicach prawa. Ponadto uwzględniając fakt, iż wymienionym w cytowanym wyżej zapisie gen. dyw. Bolesławowi Izydorczykowi, płk. Eugeniuszowi Lendzionowi i Markowi Mackiewiczowi nie zapewniono dostępu do akt opisywanych spraw, nie zagwarantowano prawa do przedstawienia w ich przedmiocie informacji, uznać należy, że autor „Raportu” nie dopełnił obowiązków należytej staranności oraz przekroczył uprawnienia nadane mocą art. 70a przywoływanej wyżej ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. przez co naraził na szkodę interes obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych RP, instytucji państwowej jaką były WSI i interes zatrudnionych w niej żołnierzy i pracowników. Autor „Raportu” poprzez fakt umieszczenia na s. 23 z 374 danych personalnych oficerów wskazał, iż popełnili oni czyn bezprawny (tylko tacy mogli być w nim wymieniani), mógł poświadczyć tym samym nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a także narazić na utratę zaufania do żołnierzy i pracowników WSI;

s. 25 z 374 „WSI powstały w październiku 1991 r. z połączenia WSW i Zarządu II SG.”

Zapis ten jest nieprawdziwy - Rozkazem ministra ON Nr Pf-42 z 18 kwietnia 1990 r. rozformowano WSW (termin rozformowania WSW 30.08.1990 r.). W październiku 1991 WSW już od roku nie istniała więc nie mogła być połączona z Zarządem II SG WP.

WSI sformowano na bazie Zarządu II (Wywiadu i Kontrwywiadu) Sztabu Generalnego WP i Oddziału Wojskowego Protokołu Dyplomatycznego Zarządu Wojskowych Spraw Zagranicznych MON. Podstawę sformowania stanowiła decyzja Rady Ministrów z 9 lipca 1991 r. (protokół ustaleń nr 32/91 posiedzenia RM) w sprawie rozpoczęcia prac związanych z reformowaniem MON i wydany do niej Rozkaz ministra ON nr pf-59/ORG z 22.08.91 r., a nie tak jak podaje „Raport”;

s. 25 z 374, „Sowieckie służby specjalne (KGB i GRU) utworzyły i ściśle kontrolowały wojskowe służby specjalne PRL”.

Zapis zawiera nieprawdę, istnieją bowiem dokumenty organizacyjno-prawne potwierdzające, kto utworzył wojskowe służby specjalne PRL - nie utworzyły ich KGB i GRU;

s. 25 z 374, „W Zarządzie II Sztabu Generalnego oraz w Wojskowej Służbie Wewnętrznej służby sowieckie miały swoje stałe przedstawicielstwa, w których umieszczani byli rezydenci GRU i KGB.”

Zapis nieprawdziwy, w strukturze organizacyjno-etatowej ani w pomieszczeniach czy budynkach Zarządu II Sztabu Generalnego WP oraz Wojskowej Służby Wewnętrznej nie było stałych obcych przedstawicielstw ani rezydentów;

s. 27 z 374, „Przypadki szkolenia oficerów WSI w Rosji odnotowano jeszcze w 1992 i 1993 r.”.

Zapis nieprawdziwy. W 1992 i 1993 r. na szkoleniu w Rosji nie przebywał żaden ówczesny oficer WSI. Analiza zapisów Aneksu nr 13 do Raportu (w którym

wymienia się przeszkolonych w krajach b. ZSRR, NRD, Czechosłowacji, Węgrzech i Białorusi oficerów WSI) wskazuje, iż powyższa teza mogła zostać oparta na podaniu, iż w latach 1992 i 1993 ukończyli uczelnie w ZSRR trzej oficerowie WP: (poz.134) kpt. KRZYŻANOWSKI GRZEGORZ, ZSRR, Państwowy Instytut Kultury Fizycznej w Kijowie, studia, czerwiec 93; (poz. 144) gen. bryg. LEWANDOWSKI ANDRZEJ, ZSRR, ASG SZ, studia, lipiec 92; (poz. 215) kmdr. ppor. RYGIEL JACEK, ZSRR, Akademia Marynarki Wojennej, studia, lipiec 92 (inni ujęci w aneksie nr 13 nie spełniają kryterium roku lub miejsca bądź kraju szkolenia).

Uwagi jednak przy tym wymaga fakt, iż podane tu dane będące podstawą stawianej tezy są nierzetelne. ZSRR przestał istnieć w 1991 r. – stąd nie jest prawdą, iż wymieniani przebywali w ZSRR w roku 1992 lub 1993. Kijów od 1991 roku jest stolicą niepodległej Ukrainy – stąd nie jest prawdą, że ukończenie w 1993 r. cywilnej kijowskiej uczelni jest ukończeniem studiów w ZSRR. Gen. bryg. LEWANDOWSKI ANDRZEJ nigdy nie był oficerem WSI (rozkazem ministra ON pełnił jedynie obowiązki attache przy Ambasadzie RP w Moskwie). Żaden z wymienionych wyżej w okresie poprzedzającym studia zagraniczne lub w trakcie studiów w latach 1992 lub 1993 nie był jeszcze oficerem WSI.

Ponadto w aneksie nr 13 „Raportu” jako oficerów WSI, którzy ukończyli studia lub kursy w ZSRR wymienia się generałów WP, którzy oficerami WSI nie byli, np. generałów bryg.: Romana Harmozę, Andrzeja Lewandowskiego, Czesława Mikruta, Henryka Mikę, Mariana Olesiaka, Władysława Saczonka, Aleksandra Topczaka, Andrzeja Tyszkiewicza, gen. dyw. Jerzego Słowińskiego.

Oficerem WSI wymienionymi w przywoływanym wyżej aneksie był natomiast płk Jerzy Zadora, ale on w ZSRR nigdy w żadnym szkoleniu nie uczestniczył.

Wyjaśnienia przy tym wymaga fakt, iż na początku lat 1990 ówczesne kierownictwo MON zamierzało szkolić oficerów WP zarówno na zachodzie jak i w Rosji. Jednak szkolenia w Rosji zaprzestano, a to z uwagi na stanowisko strony rosyjskiej, która nie była tym zainteresowana i podniosła opłaty do cen „zaporowych”, zupełnie nieopłacalnych;

s. 27 z 374, „ostatni z nich, płk Krzysztof Surdyk”.

Nieprawdziwy zapis, wymieniony nie był ostatnim szefem wywiadu wojskowego w WSI;

s. 27 i 62 z 374, „Oddziału Bezpieczeństwa WSI”.

Nieprawdziwa nazwa, etatowa komórka organizacyjna o takiej nazwie w WSI nie występowała;

s. 28 z 374, „Szefowie WSI 1. gen. bryg. Dukaczewski Marek (2001-2006)”  
Nieprawdziwa data, gen. bryg. Marek Dukaczewski nie był Szefem WSI w 2006 r.;

s. 39 z 374, „Realizując te założenia, w latach 1994-1996 GRU i KGB podjęły działania zmierzające do ponownego podjęcia na kontakt osób wcześniej zwerbowanych bądź do zwerbowania spośród obywateli RP nowej agentury”.

Zapis nieprawdziwy, bowiem we wskazanych latach 1994-1996 KGB już nie istniało. W listopadzie 1991 r., po puczu Janajewa, KGB zostało zlikwidowane, a w jego miejsce powołano dekretem prezydenta Borysa Jelcyna, z 19 grudnia 1991 r. Ministerstwo Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej z Federalną Agencją Bezpieczeństwa (AFB) oraz Służbą Wywiadu Zagranicznego (SWR). 21 grudnia

1993 rozwiązano resort, a Federalną Agencję Bezpieczeństwa przemianowano na samodzielną Federalną Służbę Kontrwywiadowczą (FSK). 3 kwietnia 1995 r. ustawą o organach Federalnej Służby Bezpieczeństwa w Federacji Rosyjskiej przekształcono FSK w FSB, która funkcjonuje do dzisiaj (patrz <http://pl.wikipedia.org/wiki/KGB>).

Ponadto zawarte w tej części „Raportu” treści nie mają oparcia w konkretnych faktach stosownie udokumentowanych, a wynikają z przesłanek, prognoz, ocen, przewidywań itd. Nie podaje się ani kto jako pracownik GRU, czy nie istniejącego KGB, podjął działania, ani wobec kogo. Ocenę czy też prognozę podaje się tu jako istniejący stan faktyczny. Wydaje się, że autor „Raportu” podając przywoływane dane nie dopełnił obowiązków należytej staranności;

s. 43 z 374 „Jedną z tych firm jest Avtoexport, której przedstawicielem w Polsce jest firma Abexim, do jesieni 2006 roku serwisująca samochody należące do WSI.”

Informacja o serwisowaniu samochodów odbiega w sposób zasadniczy od prawdy. Nowo zakupywane pojazdy samochodowe serwisowane były obowiązkowo (aby nie utracić gwarancji) w serwisowych stacjach firmowych, zgodnie z daną marką pojazdu. W dodatku serwis odbywał się na terenie całej Polski, także w miejscowościach gdzie firma Abexim nie działała. Znaczną część serwisu zabezpieczały stacje serwisowe jednostek wojskowych Rodzajów Sił Zbrojnych lub Okręgów Wojskowych, a także stacja Oddziału Zabezpieczenia Inspektoratu WSI. W pozostałych przypadkach serwis odbywał się w doraźnie wybieranych firmach, nie można wykluczyć, iż w niektórych pojedynczych przypadkach następowało to w firmie Abexim. Jak wiadomo firma ta serwisuje pojazdy grupy GM tj. „Opel” i „Chevrolet” (pojazdy te oprócz pojedynczych egzemplarzy w zasadzie w WSI nie były wykorzystywane). Twierdzenie, jakoby Abexim do jesieni 2006 roku serwisował samochody należące do WSI (zapis wskazuje, że wszystkie) jest wyraźnym nadużyciem i podaniem w tej części nieprawdy;

s. 43 z 374, „Poza organizowaną po roku 1990 na terenie Polski indywidualną działalnością handlową utworzonych zostało kilka tysięcy spółek z udziałem kapitału rosyjskiego.”

Informacja niewiarygodna, raczej tyle wszystkich spółek z obcym wschodnim kapitałem w kraju nie istnieje;

s. 47 z 374, „Szef Zarządu III WSI”.

Nieprawdziwa nazwa, stanowisko etatowe o takiej nazwie w WSI nie występowało;

s. 47 z 374, „szef Oddziału 32 Zarządu III WSI”.

Nieprawdziwa nazwa, stanowisko etatowe o takiej nazwie w WSI nie występowało;

s. 48 z 374, „osób szkolonych w Związku Sowieckim”.

Nieprawdziwa nazwa własna, chodzi tu zapewne o szkolenie w ZSRR;



s. 51 z 374, „Gdy Szefem WSI był gen. M. Dukaczewski (2002-2005)”.

Nieprawdziwa data i stopień wojskowy. Gen. bryg. Marek Dukaczewski Szefem WSI był w latach od 2001 r. do 2005 r.;

s. 52 z 374, „byłemu szefowi kontrwywiadu WSW (a potem WSI) w Łodzi”.

Nieprawdziwa nazwa - stanowisko etatowe ani komórka organizacyjna o takiej nazwie w strukturze organizacyjnej WSW i WSI nie występowały;

s. 54 z 374, „zabiegał o kontakty z szefostwem WLOP”.

Nieprawdziwa nazwa, komórka organizacyjna o takiej nazwie w SZ RP nie występowała;

s. 56 z 374, „gen. M. Dukaczewski podjął decyzję o skierowaniu kmdr. Gawliczka do pracy w komórce analitycznej WSI, gdzie jego dostęp do informacji niejawnych został rozszerzony (a w 1999 r. został awansowany na Szefa ZSiA). W aktach tej sprawy znajduje się notatka mjr. Jana Żukowskiego do płk. Tadeusza Rusaka, w której ten pierwszy stwierdza, że choć nie można wykluczyć, iż ww. kontradmirał (...)”.

Zapis nieprawdziwy, bowiem jeżeli kmdr. Gawliczek na szefa ZSiA awansowany został w 1999 r., to decyzji o jego wcześniejszym skierowaniu do pracy w komórce analitycznej WSI, gdzie jego dostęp do informacji niejawnych został rozszerzony, nie mógł podjąć gen. bryg. Marek Dukaczewski, który pracował w tym czasie poza WSI (w Kancelarii Prezydenta RP), a na stanowisko Szefa WSI wyznaczony i skierowany do WSI został dopiero w listopadzie 2001 r. Ponadto kmdr. Gawliczek nigdy nie był szefem ZSiA, nie miał też stopnia wojskowego kontradmirała;

s. 57- 58 z 374, „W świetle przytoczonych faktów postępowanie następujących osób wypełnia dyspozycję w art. 70a ust. 1 i 2 pkt 2 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. ..., mjr Maciej Antczak ...”.

Zapis sprzeczny z dokumentem wydanym przez ten sam organ. Mjr Maciej Antczak został pozytywnie zweryfikowany przez Komisję Weryfikacyjną i otrzymał w tej sprawie stosowne poświadczenie. W „Raporcie” wymieniono nazwiska żołnierzy byłych WSI, np. mjr. Macieja Antczaka, wcześniej pozytywnie zweryfikowanych przez Komisję Weryfikacyjną. Może to rodzić podejrzenie, że „Raport” redagowały osoby spoza Komisji Weryfikacyjnej (nie mające wiedzy, kto już został pozytywnie zweryfikowany). Działanie takie jest też naruszeniem prawa, bowiem wydanie pozytywnej opinii przez Komisję Weryfikacyjną dokumentuje, iż otrzymujący ją nie popełnił czynów jakiegokolwiek bezprawnego działania, a w szczególności w zakresie określonym w art. 67 ust. 1 pkt 1 – 10 przywoływanej wyżej ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. oraz innych działań wykraczających poza sprawy obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej. Z drugiej strony ten sam organ umieszczając dane tej samej osoby w „Raporcie” dokumentuje, że ta sama osoba popełniła czyn bezprawnego działania, a w szczególności w zakresie określonym w art. 67 ust. 1 pkt 1 – 10 przywoływanej wyżej ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r.;

s. 58 z 374, „ppłk Krzysztof Gardian”.

Nieprawdziwe nazwisko, oficera o takim nazwisku w WSI nigdy nie było;

s. 58 z 374, „W opisanym okresie Szefem WSI był gen. bryg. Marek Dukaczewski.”

Zapis jest niepełny i zakłamujący rzeczywistość, bowiem opisywane zdarzenia miały miejsce także w okresie, gdy Szefem WSI był gen. bryg. Tadeusz Rusak (od grudnia 1997 r. do października 2001 r.). Powyższe można uzasadnić m. innymi następującymi zapisami z okresu, gdy Szefem WSI był gen. bryg. Tadeusz Rusak: s. 57 z 374 „Z kolei w Notatce służbowej z 24 marca 1999 r. wskazano, że absolwenci kursów KGB i GRU byli i są naturalną bazą werbunkową dla wschodnich służb specjalnych”, s. 51 z 374 „Jak wynika z meldunku z 20 kwietnia 1998 r., Januszowi Onyszkiewiczowi, ówczesnemu Ministrowi Obrony Narodowej, przekazano informację o zagrożeniach związanych z pełnieniem w WSI służby przez osoby przeszkolone przez GRU i KGB”, s. 49 z 374 „Dopiero 14 stycznia 1998 r. szef Oddziału Bezpieczeństwa Inspektoratu WSI w Notatce dot. zagrożeń i powiązań wojskowych służb specjalnych PRL-ZSRR wskazał, że istnieje potrzeba przeprowadzenia działań operacyjno-osłonowych zmierzających do ustalenia, czy kadra powiązana ze wschodem gwarantuje zachowanie tajemnicy”, s. 48 z 374 „Procedura GWIAZDA (dotycząca osłony i weryfikacji oficerów WSI przeszkolonych na akademiach i kursach spec. KGB i GRU w byłym ZSRR) została formalnie wszczęta 14 stycznia 1998 r. i zatwierdzona przez Szefa Oddziału Bezpieczeństwa.”

Uwzględniając powyższe należy wnioskować, iż podawanie nieprawdy wskazanej na s. 56 i 58 z 374 „Raportu” mogło zmierzać do budowania podstaw do nieuzasadnionego oskarżenia gen. bryg. Marka Dukaczewskiego;

s. 59 z 374, „WSI wykorzystywały do organizowania struktur zamiejscowych negatywnie zweryfikowanego aparatu komunistycznej Służby Bezpieczeństwa. Przykładem takiego nielegalnego działania było utworzenie w Bielsku-Białej w połowie lat 90. tajnej rezydentury terenowej w ramach sprawy o kryptonimie „O”.

W świetle obowiązującego prawa nie można uznać, iż wykorzystywanie przez WSI w celach operacyjnych negatywnie zweryfikowanych funkcjonariuszy SB stanowi działanie nielegalne, w szczególności naruszające prawo w zakresie określonym w art. 67 ust. 1 pkt 1 – 10 bądź stanowiące inne działania wykraczające poza sprawy obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Tym bardziej, iż sprawa miała incydentalny charakter, prowadzona była krótko, jak pisze sam autor „...Dynamicznie rozwijająca się w pierwszym okresie (jesień 1994 – wiosna 1995), została później wyhamowana...” a następnie zakończona.

W tej sytuacji wydaje się, że autor „Raportu” przekroczył uprawnienia nadane mu w art. 70a przywoływanej już wyżej ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. oraz nie dopełnił obowiązków należytej staranności przez co naraził na szkodę interes obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych RP, instytucji państwowej jaką były WSI i interes zatrudnionych w niej żołnierzy i pracowników;

s. 60 i 63 z 374, „ppłk Jan Węgierski”.

Nieprawdziwe nazwisko, oficera o takim nazwisku w WSI nigdy nie było;

s. 67 z 374. Zapisy tej strony sugerują, że oficerowie WSI inwigilowali prawicę polityczną. Jest to nieprawda, gdyż to z inicjatywy polityków dochodziło do takich spotkań. Spotkania te najczęściej były efektem czysto prywatnych (pochodzących z wcześniejszych lat) znajomości oficerów WSI z osobami mającymi powiązania z politykami lub też ich wcześniejszych kontaktów o charakterze służbowym z oficerami WP, którzy w późniejszym czasie stali się aktywni politycznie np. kandydatami na posłów lub należącymi do organizacji „VIRITIM”. **Dobitnie świadczy o tym ich zachowanie, o którym wspomina „Raport”, a więc informowanie o tych kontaktach, jeżeli wykaczały one swoim charakterem i poruszaną tematyką poza granice kontaktów towarzyskich, właściwych przełożonych.** Wydaje się, że już wtedy chcieli oni uniknąć posądzenia o kontakty polityczne oraz o złamanie w konsekwencji zasady apolityczności wojska. Jako nieprawdziwe, w świetle tych informacji, pochodzących przecież z treści Raportu, można ocenić stwierdzenie ze s. 85 z 374 „Można więc z dużą dozą pewności postawić tezę, że służby wojskowe były ukierunkowywane na rozpracowywanie środowisk prawicy niepodległościowej”. Na co faktycznie były ukierunkowane WSI wskazują stosowne dokumenty (m. in. wytyczne do działalności w danym roku, roczne i kwartalne plany zamierzeń). Tezę oczywiście można postawić, ale jej w najmniejszym stopniu nie udokumentowano i udokumentować nie sposób. Tendencyjnie ocenia się też fakt dobrowolnych kontaktów oficerów WSI z jednym politykiem jako pożyteczne, a z innym – jako coś nagannego;

s. 69 z 374, przypis 93 „Oddział III w Zarządzie I Szefostwa WSW pod koniec istnienia tej służby zajmował się zwalczaniem dywersji ideologicznej”.

Zapis całkowicie nieprawdziwy. Oddział ten zajmował się kontrwywiadowczym zabezpieczeniem Instytucji Centralnych MON w Warszawie. Tak zwaną dywersją ideologiczną, w tamtym okresie, zajmował się wprawdzie Oddział III, ale innego Zarządu. Stąd opisany żołnierz, w akapicie do którego odnosi się przypis, nieprawdziwie i bezpodstawnie wskazywany jest jako zajmujący się zwalczaniem dywersji ideologicznej;

s. 71 z 374, „szefostwo MON”.

Nieprawdziwa nazwa, komórka organizacyjna o takiej nazwie w resorcie ON nie występowała;

s. 72 z 374, „Decyzje o wszczęciu rozpoczętych wówczas spraw miał podejmować Szef WSI, gen. dyw. Bolesław Izydorczyk”

oraz s. 75 z 374, „Niewykluczone, że w trakcie prowadzenia SOR „Szpak” WSI same mogły kreować negatywny wizerunek figuranta ...”, a także. 111 z 374, „W ramach czynności operacyjnych prowadzonych wobec firmy Pertron płk Marek Nowakowski z WSI mógł świadomie spreparować informację o rzekomym szpiegu w strukturach MW – jedynie w celu uzasadnienia operacyjnego zainteresowania Andrzejem Fornalskim, prezesem PHZ Pertron.”

Przytoczone zapisy ze stron 72, 75 i 111 zawierają opis w formie niedokonanej. Wydaje się, iż autor „Raportu” kierując się tylko domniemaniem, wyobraźnią i twierdząc, że gen. dyw. Bolesław Izydorczyk miał podejmować, czy płk Marek Nowakowski mógł świadomie spreparować informację oraz nie dokumentując tego w żaden sposób, przekroczył uprawnienia ustawowe, bowiem gen. dyw. Bolesław Izydorczyk i płk Marek Nowakowski nie popełniają tu żadnego z czynów w zakresie określonym w art. 67 ust. 1 pkt 1 – 10 oraz innych działań wykraczających poza sprawy obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto uwzględniając fakt, iż wymienionym w cytowanym wyżej zapisie gen. dyw. Bolesławowi Izydorczykowi i płk. Markowi Nowakowskiemu nie zapewniono dostępu do akt opisywanych spraw, nie zagwarantowano prawa do przedstawienia w ich przedmiocie informacji, uznać należy, że autor „Raportu” nie dopełnił obowiązków należytej staranności oraz mógł przekroczyć uprawnienia nadane mu mocą art. 70a powoływanej wyżej ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. przez co mógł narazić na szkodę interes obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych RP, instytucji państwowej jaką były WSI i interes zatrudnionych w niej żołnierzy i pracowników.

Ciąg dalszy nastąpi.